

SCHOOL Stuff

Nr 1(1), marzec 2024 SP nr 138 w Łodzi

Zamiast powitania

Z wielką radością chcemy wam przedstawić pierwszy numer naszej gazetki szkolnej, która będzie wydawana co miesiąc (a jak sprawnie nam pójdzie, może nawet częściej).

Tworzymy ją wspólnie. Jeśli masz nie tylko cięty język, lecz także ostre pióro, lubisz pisać i robić zdjęcia, chcesz poznać podstawy pracy dziennikarza i reportera, dołącz do nas!

Czy zauważyliście, że nazwa gazetki – gra słów, ponieważ ukrywa się tam wyraz *fajnie*, a nawet sam *Leopold Staff*.

Redakcja



JESTEŚMY DUMNI!



Uczestnik wojewódzkiego konkursu języka angielskiego SKILFUL(ER) i ogólnopolskiego

Mikołaj Jaworski

Uczeń 7b klasy

podzielił się z nami szczegółami i swoimi wrażeniami o konkursach

Dlaczego wybrałeś akurat język angielski?

Dla mnie język angielski jest drugim naturalnym językiem i wiem, że prawie cały świat nim rozmawia, dlatego łatwo idzie mi uczenie się języka angielskiego. Uważam, że warto uczyć się języka angielskiego.

Czy były konkursy trudne?

Obydwa konkursy były trudne. Co prawda, SKILFUL(ER) był łatwiejszy, była to niższa poprzeczka. Był on też krótszy, ale wysiłku wymagały obydwie.

Co w konkursie było najtrudniejsze?

Najtrudniejsze w konkursie ogólnokrajowym według mnie były wszystkie pytania, gdzie znajdują się dane miejsca? Potrzebne było nazwać góry albo wyspy. W konkursie wojewódzkim było wszystko mniej-więcej na jednym poziomie.

Jak długo przygotowywałeś się do tych konkursów?

Myślę, że do ogólnopolskiego przygotowałem się jakoś około tygodnia, do drugiego mniej, około 3-4 dni.

Jak długo uczysz się języka angielskiego?

Uczę się języka angielskiego jakoś od klasy piątej.

Czy języka angielskiego uczysz się tylko w szkole, czy może masz jakieś zajęcia dodatkowe?

Kiedyś miałem, głównie online, ale teraz już na żadne nie chodzę.

Jakie miejsce zajęłeś w tych konkursach i czy dostałeś jakiś prezent?

W konkursie ogólnopolskim nie przeszedłem z pierwszego etapu, ale co prawda dostałem nagrodę za uczestnictwo – bardzo dobrą tabliczkę czekolady ☺, w konkursie wojewódzkim zaszedłem do drugiego etapu, dalej niestety nie dostałem się.

Czy będziesz jeszcze brać udział w podobnych konkursach?

Chcę wziąć udział we wszystkich konkursach z języka angielskiego. Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda mi się zająć na tyle daleko, że nie będę musiał pisać egzaminu ósmoklasisty z języka angielskiego.

Czy oprócz języka angielskiego masz jeszcze jakieś zainteresowania?

Moim największym zainteresowaniem jest motoryzacja.

Może masz jakieś lifehacki, jak nauczyć się języka angielskiego?

Jeśli chodzi o naukę języka angielskiego, nie ma tu jakiejś metody, jest tak samo, jak ze wszystkimi innymi językami.

Jak myślisz czy w teraźniejszym świecie da się żyć bez języka angielskiego?

To zależy od tego, jakie kto ma plany na przyszłość, bo jeżeli ktoś chce bardziej rozwijać się w kierunkach takich, jak elektronika, informatyka lub medycyna – zdecydowanie jest to potrzebne, natomiast jeśli ktoś chce rozwijać bardziej kierunki artystyczne i mieszkać w Polsce, język angielski nie jest zbyt potrzebny.

Jakie masz plany na przyszłość?

Język angielski jak najbardziej mi się przyda, bo chciałbym zostać kiedyś pilotem. Mam nadzieję, że mi to się uda, i język angielski jest do tego bardzo potrzebny.

Życzymy powodzenia i trzymamy kciuki!

**Rozmawiała Viktoriia Fomenko
Zdjęcie Veronika Hatilova, Wiktoria Majcher**

Co kraj, to obyczaj

Wielkanoc jest jednym z najważniejszych i najstarszych świąt w Polsce, ale obchodzą ją również poza granicami naszego kraju.

Czy wszystko wiemy o polskich tradycjach wielkanocnych?

Ze Świąt Wielkanocy wiąże się wiele specyficznych zwyczajów i tradycji. Wedle zwyczajów katolickich na 40 dni przed Wielkanocą obowiązuje *Wielki Post* bez mięsa i masła.

Tydzień przed Wielkanocą (24 marca) obchodzimy *Niedzielę Palmową*. W tym dniu święci się w kościołach *palmy wielkanocne*, czyli gałązki palmy lub wierzby, bądź wiązanka żywych i suszonych roślin.



Wielki Piątek – w tym roku 29 marca – jest dniem najściślejszego postu. W tym dniu posiłek powinien się składać z żuru z kartoflami, śledzi, pieczonych ziemniaków i pszennych placków.

W *Wielką Sobotę* (30 marca) przez cały dzień trwa święcenie pokarmów. Tego dnia przychodzimy do kościołów z koszykami wypełnionymi *jajkami, chlebem i wędliną*, święcone są też *sól*, czasem *masło* i *chrzan*, *babka wielkanocna*, *bukszpanowe gałązki* i *baranek* - symbol zmartwychwstałego Jezusa.

Wielką Niedzielę (31 marca) rozpoczyna *święteczne śniadanie*. Stół wielkanocny tradycyjnie zdobią kolorowe pisanki, gałązki zielonego bukszpanu, bazie i pierwsze kwiaty. Obowiązkowo na stole musiał się znaleźć *baranek* często ustawiany *na łączce z rzeżuchy lub młodego owsa* oraz *święconka*. Na świętecznym stole górują *jajka*, jemy też *żurek z białą kielbasą* i różne



wędliny, pasztety, salatkę. Mięsnym potrawom towarzyszy *chrzan, ćwikła* i inne sosy. Nie wyobrażamy też Wielkanocy bez słodkich wypieków - *babki, mazurka* czy *sernika*.

Poniedziałek Wielkanocny, zwany również *lanym poniedziałkiem* (1 kwietnia) jest dniem, w którym obchodzimy *śmigusa-dyngusa*. Zgodnie z tradycją w tym dniu wszyscy *wzajemnie polewamy się wodą*.

Jak świętują Wielkanoc nasi najbliżsi sąsiedzi?

Wielkanoc na Ukrainie w tym roku przypada na 5 maja. Jest to święto ruchome i jego data zależy od faz księżyca, lecz w przeciwieństwie do Wielkanocy katolickiej, jest obliczana inaczej.

Warto zacząć od tego, że na Ukrainie święto to nie nazywa się *Wielką Nocą*, tylko *Wielkim Dniem* – *Welykden*.



Zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie *Wielki Post* zaczyna się 40 dni przed świętem, lecz zamiast *Tłustego Czwartku* – ostatniego dnia karnawału – obchodzimy *Maslenicę* i przez 7 dni jemy *pierogi, placki twarogowe* i *naleśniki* – symbole słońca. Ponieważ nasze święta

przypadają później – tradycyjnie na kwiecień-maj, *Maslenica* jednocześnie jest symbolicznym pożegnaniem zimy i powitaniem wiosny.

Podczas postu - w tym roku od 18 marca do 4 maja – zgodnie z tradycją nie jedzono mięsa, ryby, mleka ani jaj, nie wolno także palić i pić alkoholu. (Na dzień dzisiejszy większość ludzi albo nie przestrzega postu, albo nie aż tak ścisłego.)



Niedziela Palmowa (28 kwietnia) zwana jest *Wierzbą Niedzielą*. W tym dniu w cerkwi święci się gałązki wierzbowe, a po powrocie do domu ze słowami „*Wierzba bije – nie zabije, za tydzień – Wielki Dzień!*” bije się nimi leciutko domowników.

Koszyki, do których tradycyjnie wkładamy jajka malowane, zwane *kraszankami*, *babki wielkanocne* – *paski, kielbasę i boczek*, czasem warzywa – *ogórki, pomidory, zieloną cebulkę, rzodkiewkę* oraz *sól, wodę i świece*, *święcimy w nocy*



Wielkiej Soboty. Po powrocie z cerkwi (a zwykle święcenie pokarmów trwa do samego rana) cała rodzina zbiera się przy świętecznym stole. Śniadanie obowiązkowo rozpoczynamy od zjedzenia święconego jajka i kawałka naszej babki. W dniu Wielkanocy królują na stole *jajka, paski, wędliny i kielbasy, pieczona kura* lub *kaczka*, różne *wiosenne salatkę* i *tradycyjny chłodnik*.

Fajną atrakcją tego dnia jest *bitwa na jajkach*. Wszyscy członkowie rodziny zasiadający przy wielkanocnym stole zderzają ze sobą jajka w skorupkach, punkt zdobywa ten, komu uda się rozbić jajko przeciwnika i zachować swoje w całości. Zabawa trwa do momentu rozbicia wszystkich jaj. (W tym roku też spróbujcie! 😊)



Śmigus dyngus w Ukrainie tradycyjnie nie jest obchodzony.

Wiktoria Majcher,
Veronika Hatilova

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych zapytaliśmy naszych nauczycieli o ich rodzinne tradycje

Pan Radosław Kibitlewski

Myślę, że nie odbiegają one od tradycyjnego świętowania Wielkiej Nocy w naszym kraju, czyli zawsze starałem się przestrzegać tego postu, choć nie tak bardzo ścisłego. Może dopiero w Wielką Sobotę, no i oczywiście wszystko, co najważniejsze, czyli wizyta w kościele przy grobie Pańskim, a następnie uroczyste, rodzinne śniadanie wielkanocne w pierwszy dzień świąt. Drugi dzień świąt na ogół spędzam towarzysko, czasem ze znajomymi, ewentualnie ze swoją dalszą rodziną, a jeżeli pogoda temu sprzyja to dłuższe wiosenne spaceru.

Pani Justyna Niepsuj

Święta Wielkanocne, które pamiętam ze swojego dzieciństwa i do dzisiaj wprowadzam w swojej rodzinie, mają jeden nietypowy zwyczaj, polegający na tym, że w Wielki Piątek w nocy wystawiano się pojemnik z wodą na zewnątrz, ponieważ twierdzono, że wtedy Pan Jezus chodząc po świecie święci nam wodę, którą wszyscy rano obmywaliśmy twarz.

Drugim takim zwyczajem, który obowiązkowo w mojej rodzinie jest przestrzegany jest gotowanie jajek w łupinkach od cebuli. Takie jajka, zwane kraszankami, mają piękny brązowy kolor.

Pani Sylwia Brokos

W Święta Wielkanocne przede wszystkim w mojej rodzinie góruje malowanie jajek. To taka nasza tradycja. Dzień wcześniej, w sobotę zawsze wszyscy – zwłaszcza dzieci – siedzą razem i malują farbami.

Osobiście jestem fanką wszelkiego rodzaju sałatek, i u mnie na Wielkanoc jest ich zwykle

dużo. Nie zawsze są one tradycyjne, ale zazwyczaj jest ich około 10 rodzajów. Na moim stole jest różnego rodzaju kielbaski, mięsko, wędlinki i moje sałatki, a także nie zabraknie czekoladowych słodczy, zwłaszcza dla młodszej córki.

Jeśli chodzi o śmigusa-dyngusa, za moich czasów były ładne pogody i rzeczywiście to była mega fajna atrakcja. Mieszkałam między Dąbrową a Chojnym i wszyscy z okolicy spotykali się obok hydrantu, była wielka bitwa Chojny przeciwko Dąbrowa na wiadra. Tak że przez około 10 lat sucho nie było.

Pani Agnieszka Figurska

Wcześniej, jak byłam mała to malowanie jajek. Obowiązkowo. Robione ręcznie, żadnych gotowców. Przygotowywanie jedzonka. Moje najbardziej ulubione potrawy wielkanocne to sernik, barszcz i pieczone mięso własnej roboty. Również na stole jest dużo jajek: na zimno, na ciepło; dużo zielonego, bo jest wiosna, jakieś sałatki, dużo mięsa, bo dawniej ludzie traktowali post o wiele poważniej niż teraz i nie jedli zbyt dużo, tak że w Wielkanoc wszyscy musieli się najęść.

Mam wrażenie że tradycja śmigusa-dyngusa zanika w Polsce. Za czasów mojego dzieciństwa myśmi mieli zawsze z bratem przy łóżku pojemniki z wodą. Ponieważ mój tata wracał z pracy nad ranem, zawsze miał tę przewagę i oblewał nas jako pierwszy. Najpierw było słyhać krzyki w łóżkach, a później wybiegaliśmy na podwórko i oblewaliśmy się wodą razem z innymi dziećmi. Czuję, że to ginie, może dlatego, że kiedyś było więcej dzieci. Dawniej, gdy dziewczyna nie zostawała polana wodą, to oznaczało, że nie wyjdzie ona za mąż.

Pani Aleksandra Matuszyk

Pierwsze – bardzo ważne, to przygotowanie do Wielkanocy. Tradycyjne mycie okien (*Niedziela Palmowa nazywa się też brudną niedzielą. W tę niedzielę gospodyni myją okna, bo w tygodniu zwykle no nie ma czasu*), sprzątanie w ogródku, zakupy. Muszą być jajka, biała kielbasa, żurek. To podstawa. Najważniejsza jest święconka. Świecimy ją w kościele w sobotę przed Wielkanocą. Szykujemy koszyczek, który musi być zawsze piękny: biała serwetka, zielona dekoracja, musi w nim się znaleźć kielbaska, chlebek, chrzan, masło, sól, pieprz i jajka. Jajka barwią za

pomocą cebulki i buraczka, by powstały żółte i czerwone. Później takie jajka smaruje się masłem, żeby błyszcząły.

W domu musi się znaleźć dekoracja, dużo zajączków. W pierwszy dzień szykuje się dania: żurek wielkanocny, kielbaska biała zapiekana w piekarniku, obowiązkowo śledzi i bardzo dużo chrzanu, jajka faszerowane.

W Wielkanoc zawsze spotykamy się z rodziną. Śniadanie jest późne, ponieważ o godzinie 6 idziemy do kościoła. Później szykujemy się do śniadania i siadamy do stołu o godzinie 10-11. W drugi dzień świąt – śmigus-dyngus – polewamy się wodą. Teraz się tylko kropimy, bo jesteśmy dorośli, ale kiedyś mieliśmy pełne wiadra i laliśmy je sobie nawzajem.

Pani Ewa Żylińska

W moim domu w sobotę chodziliśmy z moim bratem z koszyczkami do kościoła święcić pokarmy. W niedzielę zwykle śniadanie w większym gronie. Dzieliliśmy się jajeczkiem i plasterkiem białej kielbasy, bo taki był zwyczaj.

Do tradycyjnych dań wielkanocnych na stole zawsze mieliśmy kwiaty: żonkile lub tulipany. Oczywiście mazurek. Zachęcałam również syna by mi pomagał go stroić. Malowaliśmy wspólnie jajeczka. Także gdy moje dzieci i dzieci mojego brata byli małe, chowaliśmy czekoladowe jajeczka. Była to bardzo fajna zabawa.

Pani Julia Gunko-Klich

Jesteśmy ukraińsko-polską rodziną, więc obchodzimy Wielkanoc dwa razy.

Zgodnie z polskimi tradycjami gotuję żurek z białą kielbasą, piekę babkę i mazurek albo sernik, jajka zwykle barwię za pomocą cebuli, modrej kapusty i kurkumy.

Jeśli chodzi o Wielkanoc prawosławną, zgodnie z ukraińskimi tradycjami w Wielką Sobotę świecimy koszyk w prawosławnej cerkwi w Łodzi. Piekę też nasze tradycyjne babki, zwane paskami, barwię jajka. Oczywiście, robimy różne wiosenne sałatki i chłodnik, zwany okroszką. W dniu Wielkanocy zamiast „dzień dobry” witamy się, mówiąc „Chrystus Zmartwychwstał” – „Prawdziwie Zmartwychwstał”.

Zarówno polskie, jak i ukraińskie święta spędzamy w rodzinnym gronie.

**Rozmawiały Veronika Hatilova,
Wiktoria Majcher**

DZIEJE SIĘ W SZKOLE

KSIĄŻKI I ZESZYTY W GARNKU, REKLAMÓWCE, PUDEŁKU PO BUTACH I NAWET W KOSZU NA ŚMIECI – TAK OBCHODZILIŚMY 22 MARCA W NASZEJ SZKOLE DZIEŃ BEZ PLECAKA, ORGANIZOWANY PRZEZ SAMORZĄD UCZNIOWSKI.

22 marca w naszej szkole odbył się Dzień bez plecaka. Prawie wszyscy uczniowie wzięli udział w tym wydarzeniu i zamienili swoje plecaki na torebki, reklamówki i pudełka.

Nie zabrakło też kreatywności: jak się okazało, do noszenia książek i piórników nadają się nie tylko siatki na zakupy, lecz także wózki sklepowe, walizki, kosze na śmieci, dmuchawa do liści, dostawczy plecak Glovo, a nawet kaski rowerowe, garnki, futerał do gitary i suszarka do ubrań.

"Dzień bez plecaka był dla nas bardzo fajnym wydarzeniem w szkole. Dużo osób przyniosło bardzo kreatywne rzeczy, które miały zastąpić im na jeden dzień plecak."

Bardzo chciałabym wyróżnić tu za pomysł Lidkę i Alę z klasy 5b, które przyniosły do szkoły suszarkę. Oczywiście wszystkie pomysły były super, ale ten zapadł mi w pamięci. Mam nadzieję, że za rok znowu uda nam się zorganizować taki dzień."

- Liliana Pinczewska, Przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego

Dzień bez plecaka okazał się niesamowitą zabawą w szkole, która wywołała dużo pozytywnych emocji i śmiechu zarówno u uczniów, jak i nauczycieli.

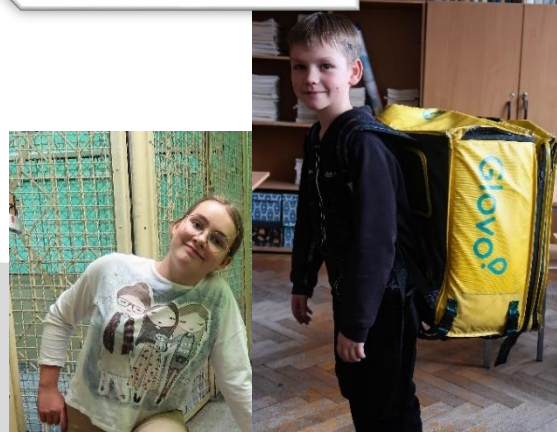
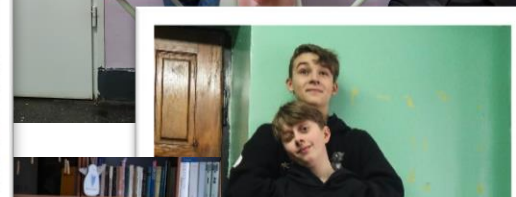
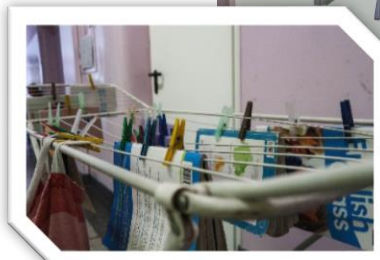
„Chciałabym żeby takie dni były częściej organizowane w naszej szkole.” – podzielił się z Redakcją swoimi wrażeniami uczeń szkoły.

"Uczniowie naszej szkoły popisali się tego dnia wyjątkową fantazją! Zdjęcia mówią same za siebie!"

- Łukasz Tokarczyk, nauczyciel

Dziękujemy uczestnikom za niesamowite pomysły i kreatywność, i czekamy na kolejną edycję Dnia bez plecaka za rok.

**Anna Rak, Julia Klymchuk
Zdjęcia Veronika Hatilova,
Wiktorija Majcher**



Gazetka szkolna SP 138 w Łodzi

93-491 Łódź, ul. Dubois 7/9

tel. 42 684 20 48

e-mail: gazetka.sp138@gmail.com

http://www.sp138.edu.lodz.pl/index.htm

Nakład 50 egz.

Nad numerem pracowały:

Wiktorija Majcher

Veronika Hatilova

Viktoriia Fomenko

Ewa Grzegorek

Anna Rak

Lidia Gębicka

Marta Klymchuk

Yuliia Klymchuk

Olha Holub

Oleksandra Pryshchepa

Julia Gunko-Klich, opiekun koła
dziennikarskiego